

Od redakcji

Po 10 latach funkcjonowania naszej sopockiej gazety, to właśnie liczne głosy mieszkańców utwierdzają nas ciągle w przekonaniu, że dobrze spełnia ona swoją rolę niezależnego medium, podejmującego ważne miejskie i publiczne tematy. Na naszych łamach, które zawsze chętnie udostępniamy sopocianom, możecie zatem odnaleźć nie tylko artykuły o historii czy ważnych dla kurortu postaciach, ale i opis aktualnych miejskich problemów czy spraw do załatwienia. Nie inaczej jest i w tym numerze.

Ale przede wszystkim składamy Wam wszystkim nie tylko najserdeczniejsze życzenia świąteczno-wielkanocne (*jak ten czas pędzi – dopiero co lamaliśmy się oplatkiem, a tu już pora na pisanki!*), wierząc, że sopocianie będą mieli w najbliższym czasie zdecydowanie większy wpływ na zapadające w Naszym Mieście ważne decyzje!

Jeśli chcecie mieć realny, aktywny udział w tworzeniu współczesnej historii swojego ukochanego miasta, to pamiętajcie, że już 7 kwietnia czekają Nas wybory samorządowe. **Wszyscy głosujemy, bo kochamy Sopot!**

Jarosław KEMPA

KANDYDAT NA PREZYDENTA SOPOTU

**7 kwietnia zagłosujcie na lepszy Sopot,
bardziej przyjazny dla mieszkańców!**



Przewodnik wyborczy

Wybierz Twojego Radnego i Twojego Prezydenta z listy „Kocham Sopot”

CZYTAJ na str. 7-10

Wojciech Fułek

List otwarty do mieszkańców

CZYTAJ na str. 2

Grażyna Czajkowska

Podsumowanie kadencji 2018-2023

CZYTAJ na str. 4





LIST OTWARTY WOJCIECHA FUŁKA DO MIESZKAŃCÓW

Drodzy Sopocianie, sąsiedzi, bliżsi i dalsi znajomi

Wielu z Was znam osobiście, z wieloma wciąż mam styczność – za pośrednictwem maili, dyskusji w mediach społecznościowych, artykułów, czy też moich, nie tylko sopockich, książek, słuchowisk czy telewizyjnych filmów dokumentalnych. Jeszcze inni wciąż z sentymentem wspominają moją pracę w sopockim ratuszu jako wiceprezydenta, odpowiedzialnego m.in. za sprawy sztuki, kultury i uzdrowiska. Kolejne osoby wielokrotnie zwracały się do mnie jako radnego z prośbą o kolejną interwencję czy interpelację. I mam nadzieję, że nigdy nikogo nie zawiodłem.

Serdecznie dziękuję za wszystkie dowody pamięci i nieustającą sympatię, której wciąż doświadczam od wielu mieszkańców. Jestem sopocianinem „od zawsze i na zawsze”! Dlatego chciałbym, aby moim ukochanym miastem zarządzał ktoś, kto tu mieszka od dawna, kto to miasto zna od podszewki, kto nie „odziedziczy” prezydenckiego fotela w wyniku politycznych znajomości i roszad. Ktoś, komu mogę zaufać – ktoś, z kim będzie można wspólnie zmienić Sopot na lepszy i bardziej przyjazny dla wszystkich mieszkańców! I kto będzie dbał o to, aby każda złotówka z miejskiego budżetu była wydawana z rozwagą i troską.

*Taką osobą jest dr nauk ekonomicznych, wykładowca Uniwersytetu Gdańskiego, w tej kadencji Wiceprzewodniczący Rady Miasta, **Jarosław Kempa**, od dzieciństwa mieszkaniec Kamiennego Potoku. Jestem przekonany, że będzie on najlepszym Prezydentem Sopotu, który zawsze pozostanie wierny mieszkańcom! Jeśli zdecyduje się wykorzystać moje doświadczenie i wiedzę w codziennym zarządzaniu miastem – będę do dyspozycji, bo jestem pewny, że w nowej roli będzie on uważnie wsłuchiwać się w głos sopocian. Bo tego wszyscy dziś najbardziej potrzebujemy, aby sprostać miejskim problemom i wyzwaniom!*

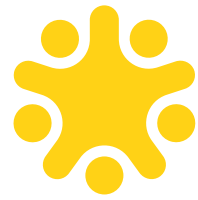
Dlatego namawiam wszystkich sopocian, aby 7 kwietnia oddali swój głos właśnie na dr Jarosława Kempę, bo to zdecydowanie najlepszy wybór dla Sopotu!

*Ale taka osoba bez wsparcia większości radnych może działać znacznie mniej. Dlatego polecam Państwa uwadze fantastyczną sopocką drużynę mieszkańców – kandydatów na Waszych radnych, którą znajdziecie na listach „Kocham Sopot” we wszystkich IV miejskich okręgach wyborczych. Naszą kandydatką na Przewodniczącą Rady Miasta w kadencji 2024-2029 jest **Grażyna Czajkowska**! To najlepsza możliwa kandydatura, bo wiem, że w nowej roli potrafi się Ona wnieść się ponad wszelkie podziały i doskonale wykorzystać swoje dotychczasowe doświadczenie i społeczne zaangażowanie. Wspólnie możemy zapisać też nową kartę sopockiej historii, bo byłaby to pierwsza kobieta na tym stanowisku!*

Tylko razem z mieszkańcami można zmienić Sopot na lepszy!

7 kwietnia idę na wybory, bo kocham Sopot!

Wojciech FULEK



KOCHAM SOPOT

Członek Kongresu Ruchów Miejskich

TWOI RADNI



Grażyna Czajkowska

☎ 508-223-865
g.czajkowska@gmail.com



Wojciech Fułek

☎ 601-501-001
wojciechfulek@kochamsopot.pl



Jerzy Hall

☎ 501-149-041
jurekhal@wp.pl



Jarosław Kempa

☎ 504-458-877
sopot1000@op.pl



KOCHAM SOPOT

Gazeta niecodzienna

Wydawca:
Fundacja Rozwoju
„Kocham Sopot” w Sopocie

Redaguje Kolegium „Kocham Sopot”

Redaktor Naczelny:
Dariusz Szczecina

e-mail:
poczta.kochamsopot@gmail.com

www.kochamsopot.pl

Ruch obywatelski Sopocian

Ruch Obywatelski „Kocham Sopot” powstał w kwietniu 2010 roku jako niezależna i niesformalizowana grupa mieszkańców, którzy chcieli działać na rzecz Naszego Miasta. Jego założycielem i liderem był Wojciech Fułek, a wśród honorowych patronów znaleźli się m.in. nieżyjący już „ojciec chrzestny polskiego rocka”, Franciszek Walicki czy Irena Santor, pierwsza dama polskiej piosenki i laureatka pierwszej edycji Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w roku 1961 czy twórca Bursztynowego Słowika, Bogdan Mirowski.

„Kocham Sopot” zorganizowało szereg publicznych spotkań i debat, związanych z różnymi aspektami codziennego życia Sopotu i kierunków jego dalszego rozwoju, zapraszając do dyskusji zarówno samych sopocian, jak i ekspertów różnych dziedzin.

W rezultacie przygotowano alternatywny program dla Sopotu pod hasłem „**TERAZ MIESZKAŃCY!**” (które – jak się okazuje – do dziś nic nie straciło na swojej aktualności), a „Kocham Sopot” – jako pierwszy ruch obywatelski w Trójmieście – wprowadziło też – do Rady Miasta niezależnych, bezpartyjnych radnych. Dzięki działaniom „Kocham Sopot” wprowadzono wtedy w Sopocie m.in. budżet obywatelski oraz szereg funkcjonujących do dziś z sukcesem rozwiązań, zdecydowanie sprzyjających jawności i przejrzystości (imienne głosowanie, upublicznienie interpelacji i odpowiedzi, możliwość wprowadzenia pod obrady uchwał mieszkańców).

Korzystając ze swoich dotychczasowych doświadczeń – jako największa siła obywatelska w kurorcie stworzyliśmy najpierw stowarzyszenie, a później Fundację Rozwoju KOCHAM SOPOT, która skupia wokół siebie aktywnych sopocian. Fundacja, NIGDY nie korzystająca z żadnych dotacji miejskich, wydaje własną, bezpłatną gazetę dla mieszkańców i posiada reprezentację w Radzie Miasta, pozostającą w konstruktywnej, niepolitycznej, merytorycznej opozycji wobec władz miasta. W tej chwili jest to czworo bezpartyjnych radnych, zaliczających się do najbardziej aktywnych w kadencji 2018-2024: Jarosław Kempa (Wiceprzewodniczący Rady Miasta), Grażyna Czajkowska (jednocześnie pełniąca społecznie funkcję Prezesa Fundacji Rozwoju „Kocham Sopot”), Wojciech Fułek (społecznie Prezes Fundacji im. Franciszka Walickiego oraz Redaktor Naczelny Pomorskiego Magazynu Artystycznego „SŁOWO”) oraz Jerzy Hall.

Radni „Kocham Sopot” złożyli łącznie najwięcej interpelacji w ostatniej kadencji, skutecznie domagając się interwencji w ważnych dla mieszkańców sprawach lub zwracając uwagę na ważne miejskie problemy.

To radni „Kocham Sopot” byli m.in. inicjatorami wprowadzenia budżetu obywatelskiego czy wprowadzenia bezpłatnej komunikacji dla uczniów sopockich szkół. To my rozpoczęliśmy też ważną

debatę na temat konieczności powstania sopockiego szpitala i reorganizacji służby zdrowia w Naszym Mieście oraz jako pierwsi zwróciliśmy uwagę na problemy tombolo (wypływającego się dna w okolicach mariny) czy konieczność zorganizowania buforowego parkingu w okolicach ERGO Areny.

Od dawna apelujemy też o wprowadzenie lepszych, bardziej przyjaznych dla mieszkańców, rozwiązań parkingowych w Sopocie, uwzględniających ich codzienne potrzeby.

„Kocham Sopot” współpracuje blisko z innymi sopockimi organizacjami pozarządowymi, działając na rzecz integracji mieszkańców wokół konkretnych celów. Od 14 lat wspomagamy też Sopockie Hospicjum Dobre Św. Faustyny (poprzez coroczną kwestę, prowadzoną na sopockich cmentarzach w dniu 1 listopada), Sopocką Akademię Piłkarską; wspomagamy też systematycznie charytatywne koncerty i aukcje: m.in. Lions Club Sopot – na rzecz Sopockiego Domu czy Fundację Dom Rain Mana, prowadzoną przez sopociankę p. Ewę Szmytkowską.

Projekty autorskie Fundacji Rozwoju „KOCHAM SOPOT:

- Niezależna, Gazeta Mieszkańców Sopotu „KOCHAM SOPOT” (dystrybuowana bezpłatnie wśród sopocian

- „Encyklopedia SOPOTU” (opracowanie haseł i materiału do publikacji takiego wydawnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem bogatego dziedzictwa kulturowego Naszego Miasta
- Akcja Promocyjna „KOCHAM SOPOT, BO...”
- Święto Sopockiego Herbu
- Akcje „Sopocki bocian” („Rodzimy się i mieszkamy w Sopocie”)
- Cykliczne wsparcie Sopockiego Hospicjum Dobrego Św. Faustyny oraz Fundacji Dom Rain Mana
- Współpraca z Fundacją im. Franciszka Walickiego (w zakresie utrwalania sopockiego dziedzictwa, związanego z muzyką jazzową i rockową)

W najbliższych wyborach samorządowych 7 kwietnia 2024 roku „Kocham Sopot” wystawi swoją mocną samorządową drużynę we wszystkich IV okręgach (wspomagana przez Radę Ekspertów), z nowym kandydatem na Prezydenta, dr nauk ekonomicznych, Jarosławem Kempą.

Znajdziecie na listach kandydatów na radnych zarówno osoby doświadczone – zawodowo, życiowo, artystycznie, naukowo i samorządowo, ale również debutantów, pełnych energii i pomysłów na „lepszy Sopot”. Wierzmy, że pomożecie nam zmienić Nasze Miasto w bardziej przyjazne dla mieszkańców!

Zapraszamy do kontaktu i współpracy wszystkich sopocian i przyjaciół Naszego Miasta.



Podsumowanie kadencji 2018-2023

Pracowałam w Komisjach Strategii Rozwoju, Bezpieczeństwa i Dialogu z Mieszkańcami, Rewizyjnej oraz prowadziłam Komisję Rozwoju i Urbanistyki. Uczestniczyłam regularnie w posiedzeniach Komisji Kultury oraz Turystyki i Uzdrowiska.



Złożyłam 30 interpelacji oraz kilka zapytań / wniosków do dyrektorów Zarządu Dróg i Zieleni oraz MOPS.

Utrzymywałam stały kontakt z mieszkańcami pełniąc czwartkowe dyżury w biurze Rady Miasta oraz spotykając się z sopocianami poza urzędem, szczególnie w czasie pandemii. Ponadto przeprowadziłam wiele godzin rozmów telefonicznych oraz rozmów w mediach społecznościowych. Kontakty te miały charakter porad, interwencji, przygotowania pism, wspólnego spotkania z urzędnikiem w zakresie pomocy społecznej, ochrony zdrowia, tematyki mieszkaniowej, planistycznej, parkingowej czy komunikacyjnej. Spotkania z mieszkańcami kończyły się często napisaniem interpelacji do prezydenta w celu wyjaśnienia sprawy. Z kolei w korespondencji mailowej czy w mediach społecznościowych wyjaśniałam zapytania związane z uchwalaniem Studium Uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz z uchwalaniem planów miejscowych.

Regularnie uczestniczyłam w warsztatach, konferencjach, kongresach o charakterze lokalnym lub międzynarodowym oraz wydarzeniach kulturalno-spor-

towych, na które radni otrzymywali zaproszenia. Angażowałam się w spotkania z gośćmi z miast partnerskich, którzy odwiedzali Sopot w ramach wizyt studyjnych. Brałam udział w uroczystościach patriotycznych związanych z rocznicami powstania Państwa Podziemnego, powstania AK, Święta Żołnierzy Wyklętych, 3 Maja, 15 sierpnia, 11 listopada, które miały charakter religijny i świecki, kończący się złożeniem wieńców pod pomnikami AK lub poległych Sopocian.

Podczas prac nad budżetem miasta w formie projektu i sprawozdania każdego roku przygotowywałam zestaw pytań i uwag związanych z doprecyzowaniem poszczególnych pozycji dochodów i wydatków. Zgłaszałam wraz z radnymi klubu Kocham Sopot zmiany i przesunięcia wydatków na cele/usługi - w naszej ocenie bardziej potrzebne mieszkańcom.

Pracowałam w Komisji Bezpieczeństwa i Dialogu z Mieszkańcami, która w ostatniej kadencji realizowała procedurę budżetu obywatelskiego. Co roku składałam wnioski do Komisji o wprowadzenie zmian w zasadach sopockiego BO, które miały iść w kierunku włączenia mieszkańców do zespołu ds. BO, wprowadzenia debat mieszkańców nad wnioskami, ewaluacji całego pro-

cesu wykonanej przez zewnętrzną organizację. Komisja mająca w składzie większość radnych prezydenta negatywnie przegłosowywała moje wnioski.

Prowadziłam Komisję Rozwoju i Urbanistyki, która zajmuje się opiniowaniem wszystkich projektów planów zagospodarowania przestrzennego. Prowadząc komisję zależało mi na zachęcaniu mieszkańców do włączania się w procedurę planistyczną zwłaszcza na pierwszym etapie przygotowywania planów. W okresie tym były przygotowywane dwa ważne dla sopocian plany tj. zagospodarowanie terenów wokół Ergo Areny oraz pasa nadmorskiego na całej długości miasta od Gdyni do Gdańska. Zapraszając mieszkańców na posiedzenia komisji podczas pandemii on-line a potem na żywo, wywołałam powszechną dyskusję na temat zagospodarowania terenów wokół Ergo Areny oraz zakresu zabudowy plaż i wydm. Zaproponowałam wniosek negatywnie opiniujący pomysł sprzedaży małej działki w kwartale ulic Pułaskiego/Sobieskiego wspierając przy tym mieszkańców tego rejonu. Po złożeniu skargi przez tę grupę sopocian na decyzję prezydenta obecnie sprzedaż została zablokowana.

Aktywnie pracuję w Zarządzie Stowarzyszenia Kongres Ruchów Miejskich (KRM), organizacji ogólnopolskiej zrzeszającej ponad 50 organizacji pozarządowych. Od roku jestem członkinią Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sopotu. Będąc przedstawicielką KRM uczestniczyłam w konsultacjach organizowanych przez Instytut Rozwoju Miast i Regionów oraz Ministerstwo Rozwoju m.in. projektów związanych z tworzeniem Krajowej Polityki Miejskiej 2030 i 2050.

Włączałam się w pracę dwóch projektów miejskich: Sopocianki - konsultując zakres programu opieki nad matką i dzieckiem (naprotechnologia, opieka okołoporodowa, Klub Malucha) oraz Zespół Sopot Miasto Praw Człowieka, gdzie brałam udział w warsztatach i pracach przygotowujących procedury działania.

Charytatywnie włączałam się w różnego rodzaju zbiórki m.in. żywności, a w okresie pandemii i przyjazdu uchodźców z Ukrainy pomagałam w inicjatywach zw. z szyciem maseczek i dyżurując w Centrum Wsparcia Ukrainy.

Grażyna Czajkowska

Radna miasta Sopotu

HARCERSKIE WSPOMNIENIA



Na nasz apel o nadsyłanie harcerskich wspomnień otrzymaliśmy projekty plaketek obozowych autorstwa phm. **Józefa Golca** (1935-2017), w latach 1973-1979 komendanta szczepla harcerskiego przy SP-8 w Sopocie.

Plac Rybaków

Rybołówstwo w Sopocie ma swoje korzenie sięgające XII wieku, kiedy to pierwsze wzmianki o rybakach sopockich pojawiły się w kronikach. W tym roku przypada 110 rocznica powstania osady rybackiej na Placu Rybaków.



Archeologiczne odkrycia w grodzisku wczesnośredniowiecznym położonym na północy miasta, potwierdzają tę długą tradycję. W XVIII wieku osada rybacka znajdowała się u wylotu dzisiejszej ulicy Monte Cassino. W 1734 roku, chaty rybackie oraz okazałe rezydencje w górnej części miasta zostały zniszczone przez pożar, w 1914 roku w wyniku zmian urbanistycznych, sopoccy rybacy zostali zepchnięci do ujścia Karlikowskiego Potoku. Architekt miejski Paul Puchmüller zaprojektował osadę rybacką „Plac Rybaków”.

Moja przygoda z Placem Rybaków zaczęła się ponad czterdzieści lat temu. Tuż po studiach w PWSSP w Gdańsku zdobyłem pierwszą nagrodę w Lahti za plakat Sopot. Nagroda ta ułatwiła mi otrzymanie działki pod pracownię plastyczną na Placu Rybaków. Następnie stałem się właścicielem starej osiemdziesięcioletniej chałupy rybackiej, stojącej tuż przy mojej posesji. Chcąc zachować harmonię tego miejsca, zaprojektowałem kopię chałupy którą połączyłem ze starą zabudową. W tamtych czasach moja inicjatywa budowlana pokazywana była w wielu pismach związanych z architekturą, jako udany przykład wpisania się nowej architektury w starą zabudowę.

Ze względów finansowych, był to dom w pełni zbudowany z materiałów rozbiórkowych (belki z sopo-

ckiego móla, dachówka i cegły z obory). Można by rzec, że byłem prekursorem recyklingu. Następnym etapem mojej działalności na placu, było zasugerowanie władzom miasta wymiany asfaltowej drogi na kostkę brukową. Tajemniczą atmosferę tego miejsca, dopełniły stylowe latarnie. Dzięki mieszkańcom Placu Rybaków, plac zyskał drugą młodość, a w rankingu na najpiękniejszy plac w Trójmieście, otrzymał pierwsze

miejsce. Miejsce to wielokrotnie wykorzystywałem jako scenografię do programów muzycznych, realizowanych przez Telewizję Gdańsk.

Przed kolejnymi wyborami, kandydaci na radnych wielokrotnie obiecywali, że miasto zadba o ozdobną zielen na Placu Rybaków i ograniczy ruch drogowy. Kto wie, może tym razem się to uda.

Maciej Szemelowski

Maciej Szemelowski to sopocki artysta plastyk, scenograf, malarz, grafik i fotografik. Był również autorem scenografii w Operze Leśnej, filmów i videoclipów. Jest laureatem wielu międzynarodowych nagród fotograficznych. Wspólnie z Wojciechem Fułkiem stworzył 2 sopockie albumy: „Krótka historia nieskończoności – sopockie móla XIX-XXI wiek” oraz „Sopot – sezon, miejsca, chwile”. Kandyduje do Rady Miasta z listy KWW KOCHAM SOPOT.

W roku 2014 „Kocham Sopot” zorganizowało obchody **100-lecia Placu Rybaków** połączone z bezpłatnym, ogólnodostępnym koncertem na placu. Ostatnio wspomagaliśmy mieszkańców tego miejsca w ich akcji, dotyczącej ograniczenia ruchu samochodowego wokół placu. Mamy nadzieję, że po wyborach samorządowych uda się ten plan w końcu zrealizować.

(red.)



WYSTAWA FOTOGRAFICZNA

Małgorzata Bohr
Piotr Artwich
Ewa Nowicka - Trębska
Maciej Szemelowski

22.03.2024, godz. 18.00, Sopot, ul. Ogrodowa 8

Zaproszenie

4

SPOJRZENIA
NA SOPOT

Ochrona zdrowia w Sopocie

W Sopocie funkcjonuje kilkadziesiąt podmiotów leczniczych w formie przychodni lekarskich oraz Indywidualnych Praktyk Lekarskich w formie pojedynczych gabinetów lekarskich. Część z nich, 33 podmioty lecznicze, posiadają umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia i tam możemy liczyć na opiekę w ramach ubezpieczenia zdrowotnego.



Przychodnie Lekarskie, które mają podpisaną umowę z NFZ to m.in. wszystkim Nam znane Pomorskie Centrum Rehabilitacyjne, SOPMED Zakład Opieki Zdrowotnej, Kardiotel, ABC Family MED., Invicta oraz sopockie Uzdrowiska.

Przychodnie i Praktyki Lekarskie zapewniają opiekę medyczną w dziedzinach:

- Podstawowej opieki zdrowotnej dla dorosłych i dla dzieci
- Specjalistyk: kardiologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, onkologia, urologia, alergologia, ginekologia i położnictwo, otolaryngologia, dermatologia, neurologia
- Leczenia szpitalnego głównie rehabilitacja, geriatrics, okulistyka jednego dnia, psychiatria i leczenie uzależnień
- W zakresie genetyki (Invicta)
- Stomatologii: podstawowej dla dorosłych i dla dzieci oraz chirurgii stomatologicznej (7 podmiotów)
- Pogotowia czyli nocnej opieki chorych (Samodzielny Publiczny ZOZ)
- Psychiatria i leczenie uzależnień stacjonarne
- Opieka paliatywna i hospicyjna

• Leczenie uzdrowiskowe

• Programów profilaktycznych

W ramach ochrony zdrowia swą działalność prowadzą także apteki oraz Domy opieki senioralnej.

Dopełnieniem świadczeń medycznych NFZ-towych są prywatne świadczenia medyczne.

Mogłoby się wydawać, że taka ilość podmiotów publicznych i prywatnych powinna zapewnić Nam Mieszkańcom odpowiednie zabezpieczenie naszych zdrowotnych potrzeb.

Biorąc jednak pod uwagę zwiększającą się świadomość mieszkańców dotyczącą działań prozdrowotnych jak i potrzeb w tym zakresie, obecny stan opieki zdrowotnej w Sopocie wymaga reorganizacji i intensyfikacji działań w tej dziedzinie.

Część z podmiotów leczniczych świadczy swoje usługi głównie dla pacjentów z poza Sopotu (Leczenie uzdrowiskowe, zakres genetyki w Invicta, leczenie szpitalne w zakresie rehabilitacji).

Myślę, że My Mieszkańcy Sopotu z budżetem 540.000.000 zł, zasługujemy na opiekę medyczną na miarę XXI wieku, a bez zaangażowania finansowego Miasta w remont infrastruktury podmiotów medy-

cznych, posiadających umowę z NFZ, szansa na zmianę jakości opieki medycznej, jest niemożliwa.

Dotyczy to również pomysłu z przywróceniem całodobowej apteki.

Na dobrostan zdrowotny mieszkańców Sopotu wpływają również programy profilaktyczne, moim zdaniem wymagające zwiększenia w zakresie ilości i jakości. Jesteśmy najszybciej starzejącym się społeczeństwem, potrzebujemy nowoczesnych i przemyślanych programów profilaktycznych, w zakresie medycznym ale i aktywności fizycznej oraz socjalnej.

Potrzebujemy okrągłego stołu i rozwiązań nietuzinkowych bo Nasze zdrowie jest Naszą największą wartością. Wykorzystajmy do tego środowisko medyczne, potencjał znajdujących się w Sopocie Uczelni Wyższych zwłaszcza Uniwersytetu Gdańskiego oraz SWPS Uniwersytetu Humanistyczno-Społecznego w Warszawie Filia w Sopocie. Najważniejsze jednak abyśmy to My Mieszkańcy zdecydowali czego potrzebujemy w zakresie opieki medycznej.

Joanna Skonecka

**Lekarz stomatolog, przedsiębiorca
Wiceprezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Gdańsku**

Czy Sopot się zmienił? Co myślą artyści?

Wyjeżdżam i wracam bo rzeźba i ceramika i widzę inne miasto, między mieszkańcami nie ma tego naturalnego przyciągania, są spięci a ty za kim jesteś, nikt się już nie spotyka, choć do Spatifu... nie, nie na tych pluszach, siedziałam na drewnianej ławce i było cudnie... i wspominamy.

To miasto było jak ze snów, ludzkie w rozmiarze, wyposażone we wszelkie wygody, przyjazne, tajemnicze. Trudno dokładnie powiedzieć co właściwie różniło Sopot dzisiejszy od tamtych czasów o których mówią nie tylko mieszkańcy ale również przyjezdni, (nie turyści !) którzy już nie tak chętnie przyjeżdżają do Sopotu.

Myślę, że ten charakter miastu nadawali artyści. To w Sopocie powstał załączek szkoły plastycznej - Instytut Sztuki, który mieścił się na ul. Westerplatte, cała zresztą ulica była artystów, tu zamieszkali, stworzyli pracownie i jeździli do Gdańska odbudowywać starówkę. To byli pracownicy PWSSP, ich asystenci itd., była też stolarnia szkoły bardzo popularna na zapleczu pracowni ceramicznej prof. Anny Zulawskiej...

Byliśmy szczęściarzami, szkoła w Gdańsku się budowała więc rzeźbiarzy wysłano do Sopotu, do Pawilonu (obecnie Sfinks). Pracowaliśmy w jasnych, prze-

strzennych wnętrzach dawnej, przedwojennej galerii Sztuki, po obu stronach pracownie Horna i Smolany, naszych profesorów, to był żyjący „pawilon sztuki”. Tam nie tylko rzeźbiliśmy ale czasami gościliśmy znanych artystów rzeźbiarzy z Polski ale i z zagranicy np. z Gruzji.

Od Pawilonu troszkę dalej, było BWA. Tam, na Biennale Młodych dostałam pierwszą swoją ceramiczną nagrodę i to od mojego rektora, prof. Jackiewicza.

BWA było nie tylko galerią ale tygłem artystycznych kontaktów, lubiliśmy tam chodzić na wernisaże, była tam wyśmienita atmosfera do dyskusji przy winie, nikt wcześniej nie wychodził, to były długie wieczory zawsze owocne, tam powstał pomysł na Triennale Ceramiki a o które byłam dopytywana w Korei czy Australii i już się cieszyłam, że Sopot stanie się znany w świecie, bo ceramika jest popularna wszędzie i myślałam jak to będę przyjmować poznanych tam

artystów w mojej sopockiej pracowni, będą zachwyceni i zapytają dlaczego tak mało miejsca...

Cóż, nie ma już BWA przyjaciela artystów.

W mojej pracowni przesiadywało wielu znanych postaci. Notorycznym bywalcem i przesiadywaczem był kolega Fołtyn, brat zasugerował aby go zaadoptować, przesiadywała Ewa Beyer bo było u mnie ciepło i podawałam kolejne herbatki. Przesiadywali też (z umiarem) i inni, Iredeński, Starowiejski, Maksymiuk, Huelle, Banaszak, Nadolski, prof Smolana i Zuławska i trochę obcych nazwisk. Sztuka przyciąga, artyści chcą być ze sobą... Czy obecnie artyści są duszą miasta? Miasto się zmieniło, miasto się pobudowało, ma czyste elewacje, nowe ścieżki i wooneerfy, twarz miasta jest o.k., ale czy w tym mieście przetrwała dusza?

Teraz mieszkańcy! Teraz Artyści!

Maria Kuczyńska

Sopocka rzeźbiarka

KOCHAM Sopot

OKRĘG 1 CENTRUM

Modne jest dziś pojęcie zrównoważonego rozwoju. Lista naszych kandydatów na radnych jest zrównoważona, ale jednocześnie różnorodna. Różnorodność profesji, specjalizacji i poglądów. To pewien fenomen naszej listy – łączymy a nie dzielimy!

CZAJKOWSKA Grażyna

Sopocianka od urodzenia, absolwentka I LO w Sopocie i UG, prowadzi z mężem rodzinną firmę, ekonomistka, radna od 2010 roku, Prezeska Fundacji Rozwoju Kocham Sopot, działa również w Zarządach Towarzystwa Przyjaciół Sopotu i Kongresu Ruchów Miejskich. Kandydatka na Przewodniczącą Rady Miasta Sopotu w kadencji 2024-2029.



Okręg 1 Nr 1

SKONECKA Joanna

Lekarz stomatolog i prywatny przedsiębiorca, Wiceprezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Gdańsku, od 22 lat mieszkanka Dolnego Sopotu, córka - absolwentka Oxfordu. Chce wykorzystać swoje doświadczenia zawodowe w celu reorganizacji i poprawy sopockiej służby zdrowia ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb seniorów.



Okręg 1 Nr 2

ROGACEWICZ Radek

Od urodzenia sopocianin, ojciec 3 synów. Studiował na UG, uczył się również w USA, pracował przez wiele lat zagranicą m.in. w Wielkiej Brytanii i Francji. Zajmuje się marketingiem i grafiką użytkową. Chce swoje bogate doświadczenia wykorzystać w pracy na rzecz lepszego i bardziej inkluzywnego Sopotu.



Okręg 1 Nr 3

SIELEWICZ Michał

Lekarz – chirurg (organizator i długoletni szef kliniki ortopedii w US Army Hospital w Berlinie; doktorat z medycyny), podróżnik, żeglarz i pisarz. Był również Prezydentem Rotary International Sopot. Mieszkaniec Dolnego Sopotu – z wyboru i miłości do tego miejsca.



Okręg 1 Nr 4

PACZOSKI Andrzej

Lat 55, absolwent Ekonomii Transportu Uniwersytetu Gdańskiego, stypendysta Adger Collage w Norwegii, doktor ekonomii, wykładowca Uniwersytetu Gdańskiego. Kocha Sopot!



Okręg 1 Nr 5

SZEMELOWSKI Maciej

Lat 72, artysta plastyk, malarz, grafik i fotografik. Laureat wielu międzynarodowych festiwali fotograficznych. Tworzył również scenografie w telewizji i na scenie Opery Leśnej. Autor i wydawca wielu sopockich albumów.



Okręg 1 Nr 6

ZAJĄC -SZYPULSKA Angelika

Mieszka w Sopocie od roku 1976 i nie wyobraża sobie innego miejsca do życia. Ukończyła studia z zakresu administracji publicznej oraz zarządzania systemami logistycznymi. Pracuje w Zarządzie Morskiego Portu w Gdyni. Społecznie – Prezes Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Jantar” w Sopocie.



Okręg 1 Nr 7



KOCHAM SOPOT

OKRĘG 2

Ustaliliśmy też wspólnie, że prowadzimy wyłącznie pozytywną kampanię.

Bo naszą jedyną partią jest Sopot. Mamy zarówno poglądy konserwatywne, jak i progresywne, ale ulice, chodniki, śmieci, dachy, elewacje i rury kanalizacyjne nie mają barw partyjnych!

WEŻYK Wojciech

Krakus, który dawno temu pokochał Sopot, menedżer, prywatny przedsiębiorca. W Sopocie mieszka z żoną Magdą - lekarką, córką Zuzanną i dwoma psami. Przez wiele lat pełnił kierownicze funkcje w międzynarodowych korporacjach. Zwolennik rozwoju miasta w oparciu o dialog społeczny i otwartość, ale bez polityki. Konserwatysta, który wierzy w przyszłość Sopotu godną ambicji i zdolności jego mieszkańców.

Okręg 2 Nr 1



STANKOWSKA Joanna

Absolwentka Politechniki Gdańskiej. W Sopocie mieszka od 40 lat z mężem – sponsorem m.in. Festiwalu Mundus Cantat i Teatru Atelier. Mama dwóch wspaniałych córek i babcia trzech wnucząt. Organizatorka Międzynarodowego Festiwalu Mundus Cantat i sześciu edycji Sopot Classic. Startuje z poparciem Stowarzyszenia Polska 2050.

Okręg 2 Nr 2



KUCZYŃSKA Maria

Absolwentka PWSSP w Gdańsku, sopocka rzeźbiarka, której prace znajdują się w 38 muzeach na świecie. Od 1980 roku jest członkiem prestiżowej Międzynarodowej Akademii Ceramiki w Genewie, organizacji założonej przez UNESCO. Laureatka Pomorskiego Gryfa i Sopockiej Muzy. Przez dwie kadencje w pomorskim sejmiku pełniła funkcję Przewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki, Kultury i Sportu.

Okręg 2 Nr 3



RAKOWSKI -KASZUBA Jacek

Od urodzenia Sopocianin. Absolwent SP 10, II LO i Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prywatny przedsiębiorca, szczęśliwy mąż i ojciec dwojga dzieci. Aktywny działacz Stowarzyszenia Polska 2050, wspiera Sopotkovo. Chce, aby sopocianie mieli większy wpływ na kluczowe dla nich decyzje.

Okręg 2 Nr 4



WŁODARSKI Szymon

Urodzony w Gdyni, ale od trzech pokoleń sopocianin. Ma bogate doświadczenia zawodowe – w Polsce i zagranicą, które nauczyły go szacunku do ludzi różnych kultur i narodowości oraz biznesowego podejścia do nowych wyzwań. Chciałby te doświadczenia wykorzystać w pracy na rzecz Sopotu i jego mieszkańców.

Okręg 2 Nr 5



CZUJ Karolina

Związana z Sopotem od 28 lat. Jest osobą z niepełnosprawnością, ale uważa to za swoją silną stronę, która pozwala przezwycięzać trudności i lepiej rozumieć potrzeby innych. Jej pasją jest pomaganie. Ukończyła studia wyższe, jest aktywna zawodowa jako opiekunka środowiskowa. Wolontariuszka kilku organizacji pozarządowych. Kocha zwierzęta.

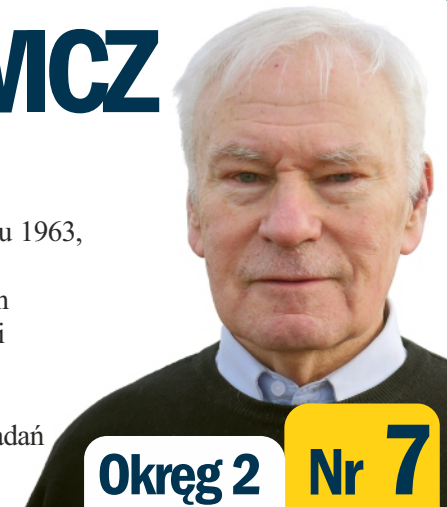
Okręg 2 Nr 6



KOŚCIUKIEWICZ Bolesław

Bolesław Kościukiewicz – w Sopocie od roku 1963, ekonomista, wykładowca akademicki, przez 17 lat – na kierowniczych stanowiskach w polskich ambasadach w Szwecji, Finlandii i Chinach. Był członkiem Zarządu Miasta w I kadencji sopockiego samorządu. Okresowo związany również z Instytutem Badań nad Gospodarką Rynkową i Kolegium NIK.

Okręg 2 Nr 7



FUŁEK

Wojciech

Urodzony w Sopocie – sopocianin od zawsze i na zawsze. Żona Małgorzata to długoletnia nauczycielka historii. Absolwent UG oraz Europejskich Studiów Administracji Rządowej i Samorządowej. Laureat wielu nagród i wyróżnień (m.in. Krzyża Zasługi za działalność samorządową). Znamca historii Sopotu, autor wielu sopockich albumów. Twórca Ruchu Obywatelskiego „Kocham Sopot”, w latach 1998-2010 Wiceprezydent Sopotu.

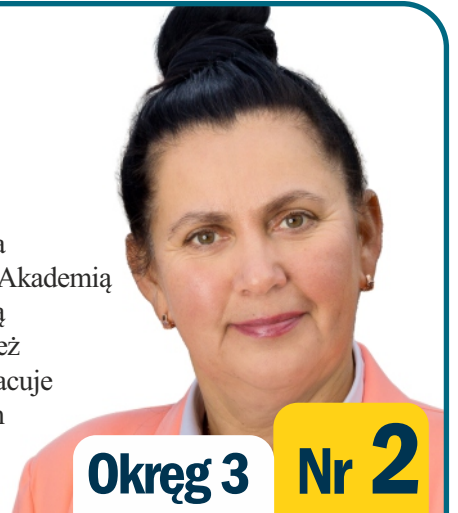


Okręg 3 **Nr 1**

ODYA

Agata

W Sopocie od roku 1969. Mieszkanca Osiedla Przylesie. Od roku 2014 związana z Sopocką Akademią Piłkarską, gdzie zajmuje się na co dzień pracą z dziećmi i młodzieżą. Od kilku lat jest również ratownikiem medycznym, choć zawodowo pracuje w branży reklamowej. Jest aktywnym kibicem swoich wychowanków w SAP i miłośniczką zwierząt.



Okręg 3 **Nr 2**

MUSKAT

Magdalena

W Sopocie mieszka od urodzenia, ale czasowo mieszkała też i pracowała zagranicą. Zawodowo od lat pracuje jako trenerka, tworząc i prowadząc międzynarodowe szkolenia biznesowe. Zdobyła główną nagrodę w konkursie literackim o „Złote Pióro Sopotu”, bo jej pasją jest pisanie. Startuje po to, aby zmienić Sopot w miasto przyjazne dla mieszkańców.



Okręg 3 **Nr 3**

CISAKOWSKI

Mariusz

Mieszkaniec Sopotu od zawsze. Pracuje w branży ubezpieczeniowej. Studiuje też Psychologię w Biznesie. Społecznik, zaangażowany w miejskie akcje charytatywne, aktywny kibic piłki nożnej, koszykówki i siatkówki. Jego pasją jest robienie amatorskich zdjęć Sopotu.



Okręg 3 **Nr 4**

SZCZECINA

Michał

Sopocianin od urodzenia. Z wykształcenia ekonomista, pracuje jako technik serwisu. Jako wolontariusz i Prezes Stowarzyszenia BUSEO, społecznie zrealizował na Pomorzu kilka niezależnych projektów komunikacyjnych. Znamca tematyki komunikacji zbiorowej w Trójmieście. Wierzy, że można ją zintegrować i ulepszyć z korzyścią dla mieszkańców.



Okręg 3 **Nr 5**

KOWALSKI

Adrian

Sopocianin z wyboru od 15 lat – z żoną i dwójką córek. Zajmuje się – jako lokalny przedsiębiorca – technologiami energetycznymi. Ale podczas wakacji pracuje również jako wychowawca młodzieży na obozach, a w trakcie roku szkolnego udziela się w ZHP w sopockiej szkole. Jest motocyklistą i motorowodniakiem, ale przede wszystkim – lokalnym patriotą.



Okręg 3 **Nr 6**

BORAWSKA

Dorota

W Sopocie od urodzenia. Menedżerka. Absolwentka SP nr n3, II LO i Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Gdańskiego. Jej wymarzony Sopot to bezpieczne uzdrowisko, przyjazne dla mieszkańców, zawsze zielone i bogate w wydarzenia artystyczne oraz kulturalne.

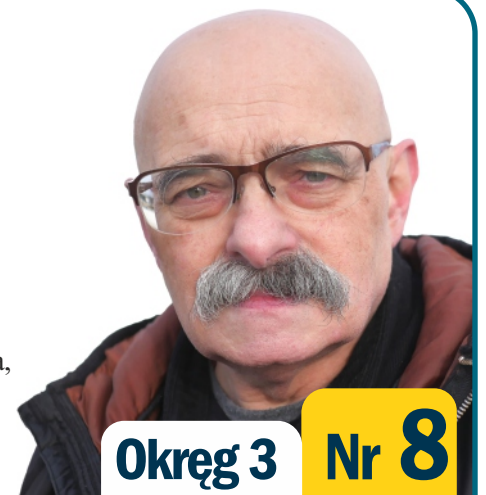


Okręg 3 **Nr 7**

ZIĘBA

Andrzej

Od urodzenia mieszkaniec Sopotu. Absolwent pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej oraz filologii angielskiej. Pracuje w Domu Pomocy Społecznej w Sopocie oraz Sopockim Centrum Seniora, gdzie prowadzi Towarzystwo Fotograficzne "Sopoty". Członek Sopockiej Rady Seniorów.



Okręg 3 **Nr 8**



KOCHAM SOPOT

OKRĘG 4

3 aktualnych radnych, najbardziej aktywnych w tej kadencji, dwoje lekarzy medycyny, pracownicy naukowci i wykładowcy akademicy – 1 profesor, 3 doktorów, artyści i animatorzy kultury, działacze społeczni i lokalni przedsiębiorcy.

KEMPA

Jarosław

Dr nauk ekonomicznych, wykładowca akademicki, samorządowiec, od dzieciństwa mieszkaniec Kamiennego Potoku.

KANDYDAT NA PREZYDENTA SOPOTU

„To mieszkańcy są gospodarzami Sopotu. Turyści bywają tu tylko gośćmi!”



Okręg 4

Nr 1

KULWAS

Marcin

Prawnik z wykształcenia, prywatny przedsiębiorca, Prezes Kąpieliska Morskiego Sopot. Pełnił też funkcję Przewodniczącego Sopotkiej Organizacji Turystycznej, był producentem „Sopot Molo Jazz festiwal”, jest też czynnym muzykiem. Zwolennik zrównoważonego rozwoju miasta, w którym mieszkańcy i lokalni przedsiębiorcy są wspólnymi beneficjentami sukcesu. Członek Stowarzyszenia Polska 2050.



Okręg 4

Nr 2

KUCKO

Ewa

Sopot to jej dom z wyboru od ponad 20 lat. Mieszka na Kamiennym Potoku razem z mężem i synem. Absolwentka Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Od 2008 roku prowadzi własne przedsiębiorstwo, zarejestrowane w Sopocie, tu pracuje i płaci podatki. Jest lokalną patriotką, która wierzy, że mieszkańcy mogą mieć większy wpływ na swoje miasto.



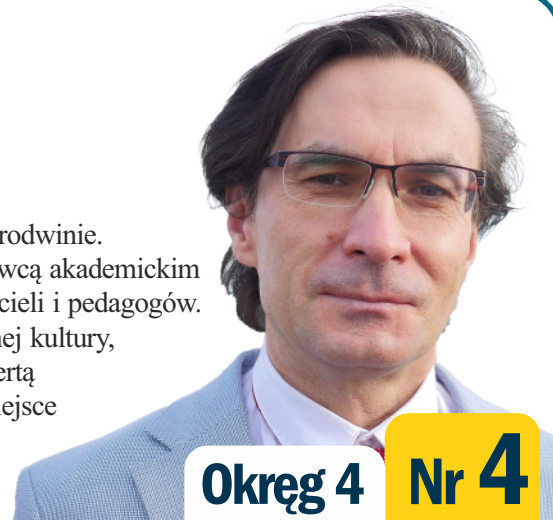
Okręg 4

Nr 3

TOMASIK

Tomasz

Mieszka w Sopocie od 28 lat, na Brodwinie. Z zawodu i powołania jest wykładowcą akademickim z tytułem profesora, kształcił nauczycieli i pedagogów. Sopot jego marzeń to miasto ambitnej kultury, popularyzacji nauki, z doskonałą ofertą aktywizującą mieszkańców oraz miejsce nowych trendów ogrodniczych, wspierających bioróżnorodność.



Okręg 4

Nr 4

RUCIŃSKA

Monika

Sopocianka z wyboru- od 25 lat mieszka w swoim wymarzonym mieście z mężem-Kubą, zapalonym sportowcem, synami i psami. Zawodowo związana z edukacją systemową oraz alternatywną niepubliczną, właścicielka szkoły językowej i centrum edukacyjnego, wspierającego uczniów w szczególnie trudnej sytuacji ekonomicznej i/lub rodzinnej.



Okręg 4

Nr 5

SZMYTKOWSKA

Ewa

Mieszkanca Brodwin, prezeska sopotkiej Fundacji Dom Rain Mana, która co roku organizuje charytatywne koncerty i aukcje, systematycznie zbierając środki na budowę domu dla dorosłych autystyków. Jej wymarzony Sopot to miasto, które dostrzega również na co dzień i realnie wspiera rodziny z osobami „niewidzialnymi”, cierpiącymi na autyzm i spektrum autyzmu.



Okręg 4

Nr 6

KOZUBSKI

Adam

Mgr wychowania fizycznego, absolwent AWFiS w Gdańsku, licencjonowany trener piłki nożnej, założyciel Sopotkiej Akademii Piłkarskiej, w której szkoli się ponad 250 dzieci i młodzieży. W grudniu 2023 roku w plebiscycie Dziennika Bałtyckiego uznany najlepszym trenerem w Sopocie, laureat Złotej Odznaki za zasługi w Pomorskim Związku Piłki Nożnej.



Okręg 4

Nr 7

Polecamy do czytania - sopoccy autorzy

Gdybyśmy wszystkie książki i wydawnictwa, które opublikowali autorzy związani z ruchem obywatelskim „Kocham Sopot” umieścili na jednej księgarskiej półce, zajęłyby one sporo miejsca i stworzyłyby niezwykle ciekawą biblioteczkę.

Dzisiaj rekomendujemy naszym czytelnikom nie te najbardziej znane sopockie pozycje, związane z Wojciechem Fułkiem (m.in. „Kurort w cieniu PRL-u”, „Od huzarów śmierci do Eltona Johna – 100 lat Opery Leśnej”, „Wchodzić bez pukania” czy „Może plaża”), ale autorów, nieco mniej znanych. W naszym czytelnicy okienku dzisiaj zatem książki dwóch osób, związanych z „Kocham Sopot”.

Redaktor naczelny naszej gazety jest pomysłodawcą i autorem wielu pozycji „Biblioteczki sopockiego harcerstwa”. I w ramach tej właśnie serii ukazały się „Rozważania nie tylko pedagogiczne” nieodżałowanej **Katarzyny Szczeciny** (1963-2020). Kasia, która odeszła zdecydowanie za wcześnie była popularną nauczycielką, harcmistrzynią, specjalistką w zakresie pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, terapii pedagogicznej, oligofrenopedagogiki i pedagogiki specjalnej. Za wieloletnią harcerską służbę na rzecz dzieci i młodzieży została wyróżniona honorową odznaką *Przyjaciół Dziecka*, *Medalem Komisji Edukacji Narodowej* oraz *krzyżem Za Zasługi dla ZHP*. Kasia była również wolontariuszką „Kocham Sopot”, wielokrotnie kwestując z nami na sopockich cmentarzach na rzecz Sopockiego Hospicjum Domowego Św. Faustyny.

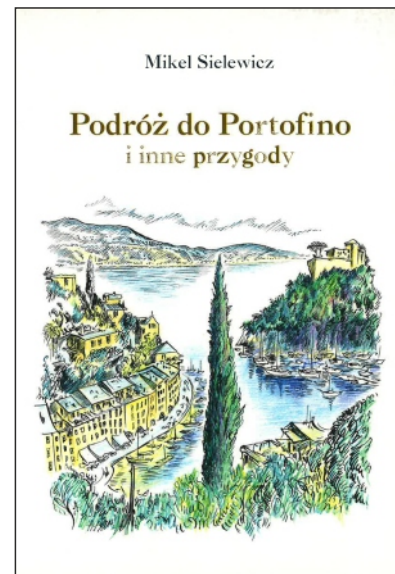
O tej książce **prof. Bogusław Śliwerski** napisał m.in.:

„Katarzyna Szczecina włączyła się swoją eseistyczną publikacją w cykl pokoleniowych dokonań, które zapisały się w sercach i pamięci nie tylko jej podopiecznych – dzieci, ale i będą w pamięci społecznej potwierdzać sens najpiękniejszej profesji i roli społecznej, jak jest bycie prawdziwym Nauczycielem”.



• **Dr Michał Sielewicz** to z kolei równie nietuzinkowa, kolorowa postać, która Sopot wybrała na swoje miejsce na ziemi. Urodził się w Anglii, wychował w Kanadzie i USA, maturę zdał w Londynie, studia medyczne kończył w Warszawie, a doktorat zrobił w Berlinie. Był założycielem i szefem specjalistycznej kliniki ortopedycznej w US Army Hospital w Berlinie Zachodnim. Ma status pokrzywdzonego IPN. Jest chirurgiem, fotografem, podróżnikiem i żeglarzem. Działał w Rotary International Sopot. Kandyduje na radnego z listy Kocham Sopot – po raz pierwszy w życiu. O jego książce „Podróż do Portofino”, zilustrowanej przez innego sopocjanina – obiężyświata, Pera Dahlberga, **Barbara Nowakowska-Drozdek** napisała tak:

„To zaskakująca opowieść z pogranicza powieści przygodowej, dziennika podróży, pamiętnika i gawędy biesiadnej (...) Dwóch warszawskich studentów udaje się w latach 70. ubiegłego wieku na wakacyjną wyprawę po Europie. Barwna fabuła, bogactwo postaci, dowcipny język, filmowa wręcz obrazowość, jak i jej niespodziewane zakończenie budzą u czytelnika apetyt i nadzieję na ciąg dalszy”.



Czy radny może więcej?

Nazywam się Michał Szczecina, mieszkam w Sopocie od urodzenia i od dziecka interesuję się drogowym transportem zbiorowym (autobusami). Kandyduję do Rady Miasta Sopotu, ponieważ ostatnio nastąpiła dziwna sytuacja.

W sierpniu 2023 r. pierwszy raz próbowałem – jako mieszkaniec Sopotu – interweniować w **ZTM Gdańsk** w sprawie zawieszonych na ostatnią chwilę (w związku z brakiem kierowców) kursów linii **117** i **143**. Widząc nasilający się problem właśnie rozpocząłem kurs na prawo jazdy kat. D (na autobusy) i próbowałem przekonać ZTM Gdańsk do zmian umożliwiających pasażerom zaplanowanie podróży. Chociaż przez prawie pół roku ZTM Gdańsk nie widział problemu zwalając całą winę na Operatora, to w styczniu br. sytuacja mnie zaskoczyła. W 2023 roku nie mogłem

doprosić się komunikatów na przystankach o zawieszeniu kursów, natomiast w styczniu – zaledwie miesiąc po publikacji mojego pierwszego artykułu w grudniowym numerze „Kocham Sopot” i niecałe cztery miesiące przed wyborami samorządowymi – na moje stanowcze ponaglenie rozwiązania problemu, w ciągu dwóch tygodni ZTM Gdańsk ograniczył pracę przewozową Operatora, tak aby był w stanie swoimi siłami zrealizować wszystkie zaplanowane kursy.

Podobnie reakcja ZKM Gdynia była bardzo dziwna. Moja sugestia, aby kursy zjazdowe z Przylesia po

wykonaniu przewozu na linii **244** „zabierały” pasażerów na terenie Sopotu będzie rozpatrzona po wykonaniu badań marketingowych. **Do tego czasu niestety Sopot będzie płacił za „puste” przebiegi autobusu.**

Wierzę, że jako radny będę miał realny wpływ na jakość transportu zbiorowego.

Z poważaniem

Michał Szczecina



Lekarze na motorach



Nasze miasto wzbogaciło się o nowe Stowarzyszenie, w Sopocie został zarejestrowany Ogólnopolski Motocyklowy Klub Lekarzy DoctorMotoClub.

Jesteśmy lekarzami motocyklistami z całej Polski, łączy nas, poza medycyną, ciekawość Świata i miłość do motocykli. Dobry los skrzyżował nasze ścieżki, pozwolił nam się spotkać i zaprzyjaźnić. Z tej właśnie pasji powstał nasz Klub. Naszą radością są wspólne

podróże, poznawanie coraz to nowych miejsc i ludzi, odkrywanie piękna planety po której jeździmy naszymi motocyklami, ale także szeroko pojęta edukacja w zakresie bezpiecznej jazdy oraz przekazywanie naszej wiedzy z zakresu pierwszej pomocy...

Wydarzeniem, na które chcemy Państwa zaprosić, będzie organizowany przez nas Dzień Otwarty z DoctorMotoClub na Torze Jastrzęb pod Radomiem.

Wspólnie z właścicielami Toru Jastrzęb i Światem Motocykli postanowiliśmy zorganizować szkolenia i spotkanie motocyklistów wszelkich odcieni, od Klubów Motocyklowych po „Nomadów”. Zapraszamy także „niemotocyklistów” i rodziny z dziećmi. Wstęp i uczestnictwo będzie całkowicie darmowe, jednakże ze względu na bardzo duże zainteresowanie imprezą, REJESTRACJA JEST BEZWZGLĘDNIENIE KONIECZNA - można jej dokonać na stronie startowej www.doctormotoclub.pl.

Oto tylko niektóre z atrakcji jakie dla Was przygotowaliśmy:

- **Gymkhan** – konkurencja motocyklowa ze sztucznymi przeszkodami...
- **Szkolenie na torze** – sprawdzimy i poprawimy Twoją technikę jazdy...
- **Manewry i wolna jazda** – Nauczymy Cię manewrowania w wąskich uliczkach...
- **BLS i AED** – podstawy pierwszej pomocy i obsługi defibrylatora.
- **Pokazy ratownictwa drogowego** – Strażacy pokażą co potrafią...
- **Jak zgłodniejesz...** – czekać będą na Ciebie Food Trucki...

Po więcej szczegółów zapraszamy na naszą stronę www.doctormotoclub.pl

Z ogromną radością informujemy, że Okręgowa Rada Lekarska w Gdańsku objęła Honorowym Patronatem nasz Zlot „Jesienne Impresje w Sopocie”, który odbędzie się w dniach 12-15 września 2024. Już teraz chcemy zaprosić Państwa na wernisaż i wystawę zdjęć z naszych motocyklowych wypraw, którą organizujemy w tym czasie w murach Izby Lekarskiej w Gdańsku.

Z motocyklowym pozdrowieniem,

Piotr „Margol” Markowski

ROZPOCZĘCIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO



**27 KWIETNIA 2024
9:00-17:00**

**ZAPRASZAMY NA MOTOCYKLOWE OTWARCIE SEZONU
NA AUTODROMIE JASTRZĄB**

- ✓ szkolenie techniki jazdy gymkhana na pitbike z Krzemień Racing Team
- ✓ szkolenie techniki jazdy na nitce toru, pozycja na motocyklu i optymalizacja toru jazdy
- ✓ manewry pod okiem instruktora na oddzielnym placu
- ✓ pokazy i szkolenia z ratownictwa medycznego - udzielanie pomocy osobom poszkodowanym w wypadku
- ✓ bogata oferta food trucka

*Rejestracja jest obowiązkowa dla wszystkich uczestników wydarzenia >>

ZAREJESTRUJ SIĘ!



AUTODROM
JASTRZĄB



Świat
motocykli



*Zdrowych i wesołych świąt
życzy
Salonik Fryzur*

Sopot, ul. Obodrzyców 1, tel. 602 35 18 15



Potyczki z najmem krótkoterminowym



Sytuacja z najmem krótkoterminowym jest na tyle poważna, że sprawą zajęła się Unia Europejska. Czy to jednak rozwiąże kłopoty Sopotu?

Rewolucja informatyczna XXI wieku doprowadziła m.in. do rozwoju platform internetowych, które z jednej strony ułatwiają dostęp do tańszego transportu (Uber, Bolt, Traficar) lub usług hotelowych (Booking.com, Tripadvisor, AirBnB), a z drugiej przysparzają problemów; w pierwszym przypadku to jakość świadczonych usług, bałagan z hulajnogami, zajmowanie miejsc parkingowych, w drugim to przede wszystkim sprzyjanie **powstawaniu szarej strefy** w branży hotelowej oraz przenikanie uciążliwych usług do miejsc uważanych dotychczas za prywatne i spokojne. To jest właśnie źródło problemów z najmem krótkoterminowym, który stał się prawdziwą zgorzelą społeczności lokalnych we wszystkich miejscach uważanych za atrakcje turystyczne: od wielkich metropolii do małych kurortów, takich jak Sopot.

Mechanizm jest w gruncie rzeczy bardzo prosty i na pozór pożądanym: platformy (aplikacje) ułatwiają rozwój przedsiębiorczości poprzez stosunkowo łatwy i tani dostęp do olbrzymiej bazy potencjalnych klientów, a ci otrzymują atrakcyjne finansowo oferty pobytu w popularnych lokalizacjach. W praktyce ma to jednak znaczące negatywne konsekwencje, które najlepiej obrazuje wypowiedź burmistrza Florencji, Dario Nardella, dla brytyjskiego „Guardiana” (cytuję za portalem Polskiego Radia): „W 2016 r. na Airbnb mieliśmy prawie 6000 mieszkań; dziś mamy ich prawie 14378. W tym czasie średni koszt miesięcznych czynszów za zwykłe mieszkania wzrósł o 42 proc. W 2023 roku ceny wzrosły o 15,1 proc., a 40 tys. florentczyków mieszkających w centrum narzeka, że nagle znaleźli się w apartament owcach”. Ten sam tytuł prasowy w innym artykule pt. „Lake Tahoe has a people problem”: how a resort town became unlivable” („W Lake Tahoe ludzie mają problem”: jak kurort przestał nadawać się do życia) przytacza podobną historię z USA. Jezioro Tahoe znajduje się w górach Sierra Nevada na granicy dwóch stanów: Kalifornii i Nevady, i z uwagi na swoje walory krajobrazowe jest jedną z największych atrakcji turystycznych na kontynencie amerykańskim. Można w tej historii znaleźć analogie z Sopotem. Miejsce staje się powszechnie popularne w latach 60. ubiegłego wieku, gdy zaczynają tu wypoczywać gwiazdy szol-

biznesu, m.in. Marilyn Monroe i Frank Sinatra. Na przełomie stuleci mieszka i pracuje tu na stałe ok. 60 tys. osób, ale potem liczba ta zaczyna gwałtownie maleć – odwrotnie proporcjonalnie do liczby turystów (średnio 15 mln rocznie) i cen nieruchomości (te w zeszłej dekadzie wzrosły średnio prawie trzykrotnie). Mamy zatem eksodus pracowników sfery publicznej (np. nauczycieli) i pracowników niskiego szczebla, których, zgodnie z tytułem, nie stać tutaj na życie. W efekcie cierpi społeczność lokalna, bo spada jakość usług publicznych i zwyczajnie brakuje rąk do pracy. Uciążliwość – drożyzna – wyludnienie: swoisty trójkąt bermudzki najmu krótkoterminowego daje wszędzie znać. To nie tylko problem Sopotu, to problem ogólnoswiatowy.

Nic dziwnego, że w końcu miasta i kurorty postanowiły działać. Zaczęło się od Nowego Jorku, gdzie w 2010 władze miasta wprowadziły minimalny okres najmu (30 dni). W 2014 San Francisco poszło w drugą stronę – ograniczono czas wynajmu dla turystów do 90 dni w roku. W czerwcu 2016 r. niemiecki sąd wprowadził zakaz wynajmowania w Berlinie całych mieszkań dla turystów, a chwilę później podobne ograniczenia wprowadziły władze Barcelony. W 2017 roku przyjęto we Francji dekret, na mocy którego miasta powyżej 200 tys. mogą wprowadzać rejestry właścicieli udostępniających swe mieszkania turystom i ograniczać najem krótkoterminowy do 120 dni w roku. Z nowych przepisów błyskawicznie skorzystał Paryż. Powyższe działania przyniosły pewne pozytywne skutki, ale problemu nie rozwiązały. Zapewne dlatego tematem zainteresowały się w końcu instytucje Unii Europejskiej. Pod koniec 2023 roku Komisja Europejska przyjęła wniosek dotyczący uregulowania najmu krótkoterminowego poprzez identyfikację podmiotów świadczących takie usługi (czyli w praktyce sprowadzający się do rejestracji takich podmiotów i oferowanych lokali) oraz sprawozdawczości na linii platformy internetowe → organy publiczne (zbiorcze informacje o liczbie dostępnych obiektów oraz liczbie osób najmujących).

Analiza tego wniosku skłania do pewnych refleksji. Po pierwsze, jest to próba unifikacji rozwiązań, które

pojawiały się już w różnych miejscach Europy. Po drugie, wniosek musi być przyjęty jeszcze przez Radę Unii Europejskiej i przegłosowany w Parlamencie Europy, zanim stanie się obowiązującym prawem. Po trzecie, mimo że będzie to rozporządzenie, a więc akt prawny stosowany bezpośrednio w państwach członkowskich UE (bez konieczności implementowania w prawie krajowym), to jednak w samej treści aktu przewidziane są 2 lata na wdrożenie rozwiązań w nim zawartych. Zatem jest to dopiero pierwszy, ale z pewnością nie wystarczający krok w dobrym kierunku. Z pewnością pomoże on ograniczyć szarą strefę i wpłynie na zmniejszenie uciążliwości dla sąsiadów wynajmowanych lokali. Właściciele przestaną być anonimowi, a ewentualne zaniedbania przy wynajmie powinny grozić wykreśleniem z rejestru, czyli w praktyce zakończeniem działalności.

A jak to wygląda w Sopocie? Poważna dyskusja zaczęła się w czerwcu 2018 roku od opisanego przez „Gazetę Wyborczą” protestu mieszkańców jednej z kamienic. Od tego momentu jak mantra są powtarzane co roku zapewnienia władz miasta, że sprawa najmu krótkoterminowego zostanie uregulowana. Niestety na deklaracjach zawsze się kończyło, co w sumie nie dziwi, skoro kompetencje do rozwiązania tej sprawy ma Sejm w Warszawie a nie Rada Miasta w Sopocie. I co ciekawe, te zapewnienia w 2024 roku są kontynuowane, co też w sumie nie dziwi, skoro za chwilę sprawa zostanie załatwiona na poziomie Unii Europejskiej. Szkoda tylko, że przez 6 lat nie został upubliczniony żaden poważny materiał roboczy, np. w formie propozycji legislacyjnych. Uzasadnianie tego faktu nieprzychylnością poprzedniej władzy centralnej wobec samorządów jest mało przekonujące.

Trzeba także pamiętać, że to wszystko niestety dotyczy tylko jednego z wierzchołków wspomnianego wcześniej „trójkąta bermudzkiego”. Kwestia wysokich cen nieruchomości z jednej strony oraz rosnącej liczby pustych mieszkań z drugiej wymagają omówienia w osobnym artykule.

Marcin Kulwas

Autor jest sopockim przedsiębiorcą i kandydatem KWW Kocham Sopot do Rady Miasta.

Jeszcze lepsza szkoła w Sopocie

Chcę zaprosić Państwa do wspólnych rozważań o szkole i codzienności naszych dzieci w cyklu kilku artykułów, który rozpoczęliśmy w nr 21 Niezależnej Gazety Mieszkańców Sopotu „Kocham Sopot”.
Nadajmy mu tytuł: „JESZCZE LEPSZA SZKOŁA W SOPOCIE”.

- „Mamo, mogę dziś nie iść do szkoły?”
- „Boli mnie głowa i mam katar, chyba muszę zostać dziś w domu...”
- „Tato, dziwnie się czuję, zwolnisz mnie?”

Brzmi znajomo? Każdy rodzic dziecka szkolnego przynajmniej raz odebrał lub odbierze taki komunikat.

Skąd ta (odwieczna?) niechęć do szkoły? Poniżej kilka moich kluczowych typów:

1. Przeładowany i przeteoretyzowany materiał;
 2. Przemęczenie, kiepska organizacja pracy w szkole, pośpiech programowy i brak czasu na zgłębianie zagadnień;
 3. Gonitwa uczniów i/lub ich rodziców za ocenami oraz niezdrowe podejście do rywalizacji;
 4. Ocenianie nie-kształtujące lub wręcz krzywdzące;
 5. Brak czasu na rozwijanie pasji i przyjaźni;
 6. Nieszczęsne zadania domowe i nieustanne sprawdziany - „never-ending story”;
 7. Brak wzajemnego szacunku, empatii, wrażliwości i uważności;
 8. Hałas i zatłoczenie - szczególnie uciążliwe dla uczniów z nadwrażliwością sensoryczną;
 9. Brak zrozumienia i dostosowania trybu nauki do indywidualnych potrzeb ucznia;
- Wreszcie
10. Przemoc rówieśnicza, w tym e-przemoc.

Oto, z czym mierzą się nasze dzieci; nie zawsze, nie każde dziecko, nie ze wszystkim jednocześnie i niekoniecznie w trybie ciągłym, jednak przyznamy, że 10 punktów to wystarczająco, aby zmobilizować siły i działać.

Na początek przesławna podstawa programowa i organizacja nauki w szkole. Zapowiedziano już zmiany w podstawie programowej kształcenia ogólnego, w związku z czym nie ma sensu dziś snuć rozważań co do jej treści. Pochylmy się nad sposobami i zakresami jej

realizacji. Nigdzie nie jest napisane, że do realizacji podstawy służy wyłącznie jeden jedyny słuszny podręcznik, że ma być „przerobiony” od deski do deski, że zawsze muszą być karty pracy, sprawdziany itp. A gdyby tak zaczerpnąć z przesłanek Marii Montessori: od ogółu do szczegółu? Poszukać inspiracji w tzw. „wielkich lekcjach”? Gdyby pozwolić uczniom samodzielnie eksperymentować i odkrywać, popełniać błędy, pracować we własnym tempie?

Już jako studentka, potem rodzic i koordynator projektów edukacyjnych gościłam w szkołach nie tylko europejskich i podpatrywałam. Potem wdrażałam godne naśladowania praktyki w swojej pracy. W dziedzinach przyrodniczych kluczem jest pozwolenie dzieciom i młodzieży na samodzielność w odkrywaniu świata przy jedynie nauczycielskiej inspiracji. Dodając do tego dobrze wyposażone laboratorium i czas stwarzamy idealne warunki dla młodych przyrodników. Jedna lekcja tygodniowo przeznaczona na biologię, chemię czy fizykę to zdecydowanie za mało. Dodatkowa godzina zajęć praktycznych poza opisanymi wcześniej korzyściami pozwala zrezygnować z obciążających zadań domowych i „wkuwania” po nocach.

Z moich doświadczeń wynika, że jeśli tylko pozwolić uczniowi eksplorować, jego zaangażowanie istotnie wzrasta. Ma siłę sprawczą, bada, na ile jego domysły i przewidywania się urzeczywistniają. W takim procesie uczeń jest uważny i skoncentrowany, ma poczucie odpowiedzialności, uczy się planować swoje działania. Doświadcza nauki w holistycznym ujęciu, kojarzy wcześniej poznane fakty z wiedzą i umiejętnościami aktualnie zdobywanymi, samodzielnie wnioskuje.

Skoro zadaniem edukacji jest kształtowanie umiejętności niezbędnych do życia w społeczeństwie, to wa-



runkiem niezbędnym jest świadomość dziedzictwa przyrodniczego i odpowiedzialności przyrodniczej młodych ludzi.

Z językiem tzw. obcym rzecz się ma nieco inaczej. Kluczowe jest grupowanie uczniów wg poziomu zaawansowania, częstotliwość zajęć, angażowanie zmysłów i liczebność grup (w warunkach szkolnych do 12 osób).

Warto stosować prostą zasadę: język to narzędzie do komunikacji, karty pracy tej komunikacji nie uczą. Nie ma potrzeby nauczania teorii języka, w zamian warto go zwyczajnie używać od najmłodszych klas. Nie ma konieczności wyjaśniać, skoro można stosować gry i zabawy językowe, scenki rodzajowe, stosować gadżety i zabawki, piosenki i rymowanki, a do tego się ruszać. Efektywna lekcja języka może, a często nawet powinna być przepełniona ruchem.

Potrzeba dobrej przyrodniczej i językowej edukacji jest nagląca, jeśli chcemy aby nasze dzieci szkołę zwyczajnie polubiły i, aby nauka była skuteczna. Nie ma natomiast konieczności nieustannego testowania i sprawdzania. Na szczęście język jest świetnym narzędziem do poznawania przyrody, a przyroda doskonałym materiałem do ćwiczeń językowych.

Kolejne nasze spotkanie poświęcimy wzbudzającemu silne emocje - ocenianiu.

Do poczytania

Zadbajmy wspólnie o jeszcze lepszą szkołę w Sopocie.

Monika Rucińska

Kandydatka do Rady Miasta Sopotu
info@brightexplorers.eu

Festiwal chóralny 2024

To już 20. edycja festiwalu Mundus Cantat! Przez te lata Sopot gościł blisko 300 chórów z 39 krajów i 4 kontynentów. Mundus Cantat to muzyczna marka znana już na całym świecie.

W dniach 17-25 maja odbędzie się w Sopocie jubileuszowy 20. Międzynarodowy Festiwal Chóralny Mundus Cantat. Od 2005 roku w maju do Sopotu przyjeżdżają chóry z całego świata i mają okazję poznać jego urok i unikatowość. Dzięki Mundus Cantat w Singapurze, Kolumbii, czy Meksyku wiedzą gdzie jest Sopot i że ma najdłuższe, drewniane molo w Europie, wiedzą czym jest popularny „Monciak”, czy kim jest Lech Wałęsa – Człowiek Nadziei. Dzięki Mundus Cantat do tej pory 284 chóry z 39 krajów wybrało Sopot jako cel swojej muzycznej podróży i zaśpiewało polski hymn „Gaude Mater Polonia”.

W przyszłorocznej 20. jubileuszowej edycji Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego Mundus Cantat organizatorzy zaplanowali wykonanie dwóch dzieł oratoryjnych. Usłyszymy „Glorię” Johna Ruttera, dzieło na głosy mieszane, instrumenty dęte blaszane, perkusję i organy. Imponujący aparat wykonawczy - trzy chóry Trójmiasta (80 osób): Chór Festiwalowy Mundus Cantat, chór Razzle Dazzle Choir oraz Chór Mieszany II Wydziału Akademii Muzycznej w Gdańsku oraz skład instrumentalny (4 trąbki, 2 puzony sopranowe, jeden basowy, trąba, organy i perkusja) - wykona w kościele „Gwiazda Morza” to monumentalne dzieło. Wybór utworu nie jest przypadkowy, opisywany przez krytyków muzycznych jako „wzniosły, nabożny i radosny”, w znakomity sposób podkreśli wyjątkowość tej edycji Festiwalu. Ponadto mając na uwadze promowanie dokonań młodych, debiutujących kompozytorów polskich w programie festiwalu znajdziemy również premierowe wykonanie „Mszy na chór mieszany, perkusję i orkiestrę smyczkową” Marii Trzpis, studentki studiów magisterskich Wydziału Dyrygentury, Kompozycji i Teorii Muzyki Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku.

Dodatkowo, w programie muzycznym Mundus Cantat znajdą się występy specjalnie zaproszonych artystów z Ukrainy, Chóru Dziecięcego Szkoły Muzycznej nr 1 im. Borysa Liatoszyńskiego GLORIA z Żytomierza.

Mundus Cantat zaistnieje w przestrzeni miejskiej również za sprawą performance’ów chóralnych: ODDYCHANIE NA ŚNIADANIE – ŚPIEWAJĄCY STRECHING na sopockim molo oraz Parady Otwarcia, organizatorzy otwierają się tym samym na przypadkowego widza-słuchacza tej muzycznej defilady, zachęcając go do uczestnictwa w kolejnych festiwalowych wydarzeniach.

W ramach tego muzycznego przedsięwzięcia odbędzie się również kilka koncertów towarzyszących festiwalowi, skierowanych do miłośników muzyki chóralnej, które odbędą się w znanych oraz ogólnodostępnych dla słuchaczy miejscach, jak i koncerty skierowane do grup, które mają utrudniony dostęp do kultury.

Idei organizacji Festiwalu od początku przyświeca szczytny cel – jak najszerze zainteresowanie śpiewem

Tym, co wyróżnia ten projekt pośród innych festiwali chóralnych jest to, że jest on skierowany do wielu rodzajów amatorskich chórów – począwszy od chórów dziecięcych, młodzieżowych, akademickich, dorosłych, seniorów (kategoria wiekowa), skończywszy na rodzaju muzyki wykonywanej przez grupy (kategoria muzyki: sakralna, świecka, pop, gospel, jazz, spirituals). Festiwal również jak żaden inny stawia



zespołowym oraz kreowanie potrzeby uczestnictwa w kulturze również wśród społeczności z ograniczonym dostępem do oferty wydarzeń artystycznych. Staraniem twórców Festiwalu jest propagowanie dokonań polskich kompozytorów i wykonawców, zarówno wśród licznie zgromadzonej społeczności chóralnej Mundus Cantat ze świata, jak i społeczności lokalnej z Pomorza i okolic. Za sprawą Festiwalu będziemy promować artystów młodego pokolenia z Wybrzeża oraz polskich kompozytorów, aby w niedalekiej przyszłości mogli zaistnieć na artystycznej arenie międzynarodowej.

duży nacisk na multikulturowość, zapraszając wiele ciekawych zespołów z różnych części globu. Korzystając z obecności uzdolnionych artystów ze świata, głównie młodego pokolenia, twórcy Festiwalu organizują wiele koncertów poza dużymi centrami kulturalnymi i gospodarczymi.

Joanna Stankowska

Dyrektor festiwalu,
kandydatka do Rady Miasta Sopotu.



Skazany na niepamięć

Nowy początek

Do Sopotu Mieczysław Zydler przyjechał z żoną i 5-letnim synem, odpowiadając na apel Ministerstwa Kultury i Sztuki, zachęcający pisarzy do osiedlania się na Wybrzeżu, gdzie mieli mieć oni zapewnione odpowiednie warunki mieszkaniowe i bytowe.

Kiedy w wrześniu 1945 roku Mieczysław Zydler pojawił się w Komisariacie Milicji Obywatelskiej w Sopocie, aby formalnie zarejestrować swój pobyt na Wybrzeżu, miał już spory багаż życiowych, zawodo-



wych oraz wojennych zakrętów, doświadczeń i przeżyć. Niezbędną pieczęć w okupacyjnej Kennkarcie (przez jakiś czas po zakończeniu wojny korzystano jeszcze z niemieckich dokumentów), uprawniającą nie tylko do zameldowania, ale i otrzymywania kartek żywnościowych, Zydler uzyskał dokładnie w 46 rocznicę swoich urodzin. Z urzędowego zdjęcia w tym dokumencie patrzy na nas mężczyzna w sile wieku, wciąż przystojny, z gładko zaczesanymi do tyłu, lekko przeredzającymi się już i siwiejącymi włosami, o przenikliwym spojrzeniu. Syn nauczyciela, autora podręczników geometrii, które do dziś są używane, kolegi ze szkolnej ławy Stefana Żeromskiego, który uwiecznił go w postaci

ucznia Bernarda Zygiera w powieści „Syzyfowe prace”) oraz tłumaczki literatury pięknej, wszechstronnie wykształcony, sam biegle władał 4 językami, nic więc dziwnego, że w okresie międzywojennym utrzymywał się właśnie z tłumaczeń beletrystyki oraz publikacji licznych artykułów, reportaży i opowiadań, aby w końcu zadebiutować w roku 1938 świetnie przyjętą książką „Urlop na wodzie”.

Do Sopotu Zydler przyjechał z żoną Eleonorą i 5-letnim synem Tomaszem, z Krakowa, gdzie zastał go koniec wojny. Odpowiedział wtedy na apel Ministerstwa Kultury i Sztuki, zachęcający pisarzy do osiedlania się na Wybrzeżu, gdzie mieli mieć oni zapewnione odpowiednie warunki mieszkaniowe i bytowe. Jak wyglądało to w rzeczywistości, możemy przeczytać w gorzkim tekście Zydlera pt. „Literaci na Wybrzeżu”: *Kiedy Departament Literatury wezwał pisarzy, zrzeszonych w Związku Zawodowym Literatów Polskich do osiedlania się na Wybrzeżu, apel ten nie przebrzmiał bez echa. Znalazło się kilkunastu pisarzy, którzy bądź przed wojną już na Wybrzeżu mieszkali i pracowali, bądź z Kaszubami i morzem przez swoją twórczość czuli się związani; ci chętnie swoje dotychczasowe miejsce pobytu porzucili i zabrawszy rodziny, pojechali tam, dokąd ich zapraszano. Od tej pory datuje się ich udreka. Nie był to wtedy jego jedyny dramatyczny apel, bo na łamach „Odrodzenia” pisał, że zaproszeni na Wybrzeże literaci znaleźli się tam, po-*



zostawieni sami sobie, w sytuacji gorszej „od niewykwalifikowanego pracownika fizycznego”. Zydler, upominając się – w imieniu wszystkich wybrzeżowych twórców – o godne warunki życia i pracy, na pewno nie przysporzył sobie wtedy zbyt wielu przyjaciół i sprzymierzeńców wśród lokalnych notabli, urzędników i partyjnych działaczy. Nadzieję zmian symbolizować miał jednak przedwojenny minister, twórca morskiej potęgi Gdyni – **Eugeniusz Kwiatkowski**, który do Sopotu zawitał po wojnie jako szef Delegatury Rządu ds. Odbudowy Wybrzeża. Pisarz spotkał tu też licznych artystów różnych profesji, którzy niemal nie tknięty działaniami wojennymi kurort uznali za swoją nową ziemię obiecaną. Działały tu już nawet artystyczne uczelnie: Instytut Sztuk Plastycznych i Szkoła Muzyczna. Kilka dni po przyjeździe Zydlerów odbywa się w Sopocie koncert niedawno powołanej do życia Filharmonii Bałtyckiej, na który specjalnie przyjeżdżają prezydent Krajowej Rady Narodowej **Bolesław Bierut** oraz premier **Edward Osóbka-Morawski**, aby propagandowo zaakcentować swoją obecnością „powrót Gdańska do Macierzy”. Ich wizyta owocuje przyznaniem dwóch domów w Sopocie na mieszkania dla muzyków oraz dodatkowym przydziałem żywności i ubrań. Nic więc dziwnego, że i inni twórcy mogli mieć nadzieję na równie życzliwą opiekę nowych władz. Takie nadzieje rozbudzał również „Dziennik Bałtycki”, który powitał pisarza na swoich łamach wyjątkowo obszerną i pochlebną notą, która – wydawałoby się – mogła tylko dobrze wróżyć na przyszłość: „*Mieczysław Zydler, znany czytelnikom pisarz-marynista, przybył obecnie na Wybrzeże z zamiarem osiedlenia się w Sopocie na stałe. Grono pisarzy i artystów, zrzeszonych w sopockim Klubie Literackim z dawna oczekiwało na*

przyjazd tego zaprzysiężonego morzu autora. Zarówno twórczość literacka M. Zydlera, jak i całe jego życie związało się niepodzielnie – z wyjątkiem przymusowego wysiedlenia w czasach wojny – z kaszubskim Wybrzeżem, z Karwią, Gdynią i Orłowem”...



chleb to razowy

KR.-POL. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

Pan

Zydler Mieczysław

otrzymał obywatelstwo akademickie, złożony w ręce Rektora uroczyste przyrzeczenie, że będzie wytrwale dążył do zdobycia wiedzy, że nie przyniesie ujmy dobremu imieniu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i że będzie posłuszny przepisom i władzom akademickim.

REKTOR
KR.-POL. SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

J. A. Powski

WARSZAWA, d. 15 października 1918 r.



CDN

Wojciech Fułek